

COSMOFFOLITAN

**Idealne
selfie**

**wiemy, jak je
zrobić!**

**Jakim
potworem
jesteś
w łóżku?**

**Lightning:
„Nie znam się
na modzie”**

nie uwierzysz, jaka jest
na żywo!

**Czy cierpisz
na syndrom
bitch face?**

nie jesteś sama!

listopad 2017
cena 99 gil

urodzinowe
wydanie specjalne!
Aż 40 stron!

Akcja:
URODZINY!
najlepsze pomysły:
w co się ubrać
co jeść
jak się bawić
jak leczyć kaca

**Gorący
temat:
faceci
i skalpel**

dlaczego oni
sobie to robią?

Tales of
4-stronicowa
wkładka dla
fanów serii!



4 IN vs OUT bądź na czasie!

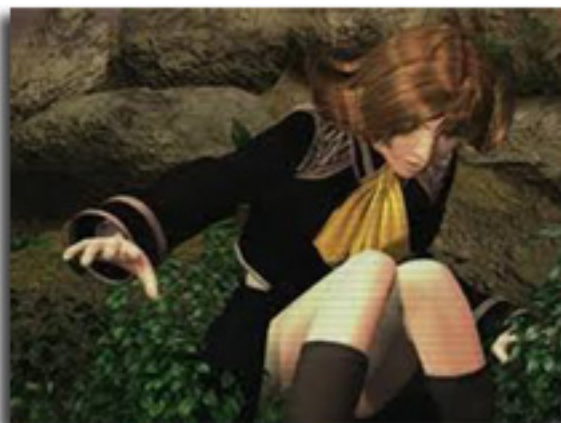
5 Lightning: nigdy nie chciałam zostać gwiazdą



o byciu szafiarką
o Moogle Queen
o Toriyamie

11 Akcja: URODZINY! najlepsze pomysły i porady ekspertów

15 Najlepsze sposoby na kaca



Ojoj, dlaczego podłoga się rusza?



listopad 2017

17 Czy cierpisz na syndrom bitch face?

Nie tylko Ty!



19 specjalny dodatek dla fanów Tales of

- ulubione maskotki
- najlepsi faceci
- jak zrobić dobre
wrażenie na
pierwszej randce

Facet z kotem
#lubimyo



23 Body positive:
pozbaądź się kompleksów!

24 Idealne selfie

Myślisz, że byłeś
pierwszy, Prompto?



26 Facet miesiąca:
Noctis

o swoich przygodach
o swoich kumplach
o... czymś jeszcze

**28 Dlaczego on nie
odbiera telefonu?**

29 Gorący temat:
faceci i skalpel
szokujące metamorfozy!

**32 Test: Twój
wymarzony ślub**

z panem młodym w komplecie!

**34 Praca: najgorsze
zawody świata**

35 Jest grzyb!
Oby był jadalny!

Porady doświadczonych grzybiarzy!

**37 Jakim potworem
jesteś w łóżku?**



Bomba czy Malboro?

38 Cait Sith przedstawia:
co mówią o nim gwiazdy?

Drogie Czytelniczki (i Czytelnicy, bo wiemy, że też istniejecie)!

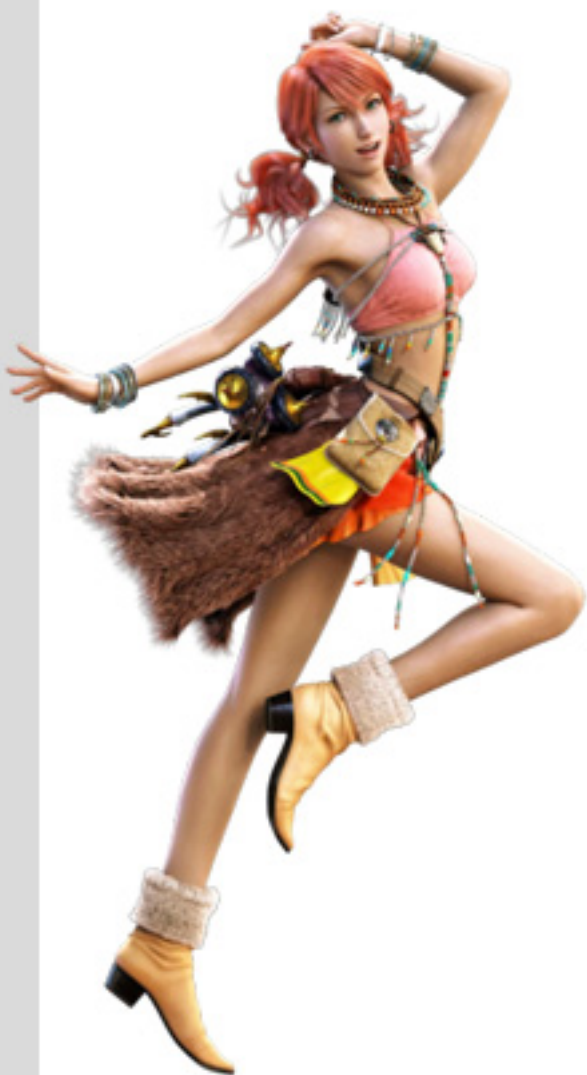
Przed Wami urodzinowy numer specjalny czasopisma CosmoFFolitan. Od ostatniego wydania minęło już prawie dziewięć lat. Przez ten czas bardzo wiele się zmieniło, nie tylko w świecie gier, ale także w realnym. Tworzenie tego pisma w dzisiejszych czasach, w których rzeczywistość nierzadko wyprzedza satyrę, było sporym wyzwaniem, ale także świetną zabawą. Mamy nadzieję, że znajdziecie tu coś dla siebie. Życzymy przyjemnej lektury oraz wszystkiego najlepszego z okazji dziesiątych urodzin Balamb.pl!

Redaktor naczelna
Em

Napisz do nas!
cosmoffolitan@gmail.com

IN

OUT



Buty na zimę: botki

Suchar na talerzu

Kwiaty we włosach

Pomysł na imię: otworzyć słownik łaciny na losowej stronie

Różowe włosy



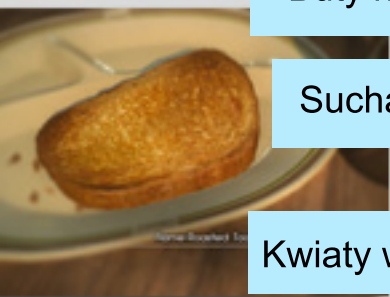
Buty na zimę: śniegowce

Suchar opowiedziany

Chocobo we włosach

Pomysł na imię: otworzyć atlas pogody na losowej stronie

Różowy flan



Lightning: nigdy nie chciałam zostać gwiazdą

Czekam na Lightning w luxeriońskiej kawiarni. Zdążyłam zjeść już bagietkę z foie gras, teraz zamówiłam croissanta, który powoli nasiąka kawą. Nadal jej nie ma. Próbuje się do niej dodzwonić, ale włącza się poczta głosowa. Wreszcie, po dwóch godzinach, kiedy naprawdę nie mam już miejsca na jedzenie, a barista typie na mnie podejrzliwie znad ekspresu do kawy, otwierają się z drzwi i wpada ona. Lightning. Bohaterka trylogii *Final Fantasy XIII*. Uwielbiana i nienawidzona. Rozrywana przez reklamodawców, którzy gotowi są błagać, by wystąpiła w spocie ich produktu. Gwiazda Impstagrama. Zbawicielka świata. Unoszę się w niemym zachwycie, chwytając za telefon, gotowa, by uwiecznić którąś z jej wystrzałowych kreacji, z których tak słynie. Na ustach już formułują mi się pytania o markę, cenę i inspirację tej niesamowitej stylizacji. Dopiero po chwili dociera do mnie, że Lightning ma na sobie... brudny podkoszulek. I brudne spodnie. I w ogóle cała pokryta jest czymś, co przypomina... błoto?



Witaj. Przepraszam najmocniej za spóźnienie. Nie sądziłam, że tak trudno będzie mi się wydostać z tej głuszy.

Głuszy? Co masz na myśli? Nie mieszkasz w Luxerionie?

Mam tu mieszkanie, ale rzadko w nim bywam. Głównie na potrzeby sesji, no i oczywiście trzymam tam wszystkie moje ciuchy i kosmetyki, żeby nie stała im się krzywda. Normalnie mieszkam w lesie. Tam nie potrzebuję tych wszystkich szmatek i mazideł.

W lesie? Ale... jak to, dlaczego? Przecież jesteś najpopularniejszą bohaterką serii, możesz sobie pozwolić na wszelkie luksusy!

Nigdy nie prosiłam się o to, żeby zostać gwiazdą. Jestem skromną, niezbyt medialną dziewczyną. Cały ten szum wokół mnie dawno mnie przerósł. Dlatego, kiedy tylko mogę, uciekam od niego w swoją głuszę

i zaszywam się w namiocie w lesie, gdzie mam święty spokój. Bez zasięgu, bez Internetu, bez ciągłego dźwięku przycho-
dzącej wiadomości. Masz pojęcie, jaki to błogostan?

Dość trudno w to uwierzyć. Od samego początku, odkąd pojawiłaś się na ekranach całego świata w tamtym pociągu, cały świat oszalał na Twoim punkcie. Stałaś się gwiazdą całej trylogii. Świetnie sobie radzisz w tej roli, nikt by nie wpadł na to, że może Cię to męczyć.

A mam inne wyjście? Podpisałam kontrakt i muszę się z niego wywiązywać. Taką mam pracę. Nie mogę tym wszystkim rzucić.

Nie wiem, czy wolno mi o to spytać, ale właściwie dlaczego nie? Czy Twój kontrakt nie obejmował tylko występu w pierwszej części trylogii *Final Fantasy*?

Początkowo właściwie tak. To miała być krótka, prosta robota. Dosłownie prosta —

początkowo miałam jedynie iść przed siebie i od czasu do czasu mówić parę zdań. Przez pierwsze trzydzieści godzin gry tak właśnie było. Potem jednak dotarliśmy na Gran Pulse i tam fabuła... no, przynajmniej to, co miało nią być, trochę się rozlało. Nie powiem, to był najlepszy moment w całej tej historii, więc przedłużałam go, jak tylko mogłam. Nie musiałam nic mówić, nic się nie działo, nikt nas nie ścigał, mogłam zajmować się tym, co lubię najbardziej: szlachtowaniem potworów i biwakowaniem. Do dziś wspominam te wieczorne uczty... steki z Behemota pieczone nad ogniskiem... sałatkę z macek Ochu... raz nawet mieliśmy zabawną przygodę z Vanille i baranem w roli głównej, chcesz posłuchać?

...Może później, na razie skupmy się jednak na temacie. Jak to się stało, że musiałaś wystąpić w dwóch kolejnych częściach trylogii?

Final Fantasy XIII nie sprzedawało się tak dobrze, jak zakładano. Ponadto firma musiała wypłacić dość spore odszkodowanie producentowi rur miedzianych, który wygrał sprawę w sądzie o plagiat — podobno nasza firma odgapiła od niego kształt mapek w grze. A mogło być jeszcze gorzej — sprawą zainteresowało się też Nintendo, utrzymując, że to oni pierwsi wymyślili ganień po rurach, i uratował mnie jedynie fakt, że mam francuskie imię, a nie włoskie. Strach pomyśleć, co by było, gdyby rodzice nazwali mnie na przykład Marina. Albo Lucia...

Właśnie. Zawsze chciałam zapytać Cię, jak się czujesz, występując pod pseudonimem. Nie jest Ci trochę trudno?

Fakt, trochę jest. Lubię swoje prawdziwe imię. Podobno rodzice nazwali mnie Éclair, ponieważ od razu po urodzeniu się do nich uśmiechnęłam. Podobno miałam najśladzszy uśmiech na świecie.

To niezwykle interesujące, tym bardziej, że słyniesz raczej z tego, że jesteś twarda, szorstka i bardzo rzadko się uśmiechasz.

Tak, to niestety również jest zapisane w moim kontrakcie. Gdyby to ode mnie zależało, byłabym znacznie miłsza. Niestety, producenci na podstawie zrobionych wcześniej badań ocenili, że najlepiej sprzedają się chmurni, nieprzystępni bohaterowie o imionach związanych ze zjawiskami atmosferycznymi, i w ten właśnie sposób zbudowali mój charakter. Na szczęście udało mi się trochę na nich wpłynąć i w ostatniej części trylogii zajmuję się głównie pomaganiem ludziom: szukam zagubionych dziecięcych zabawek, pielęgnuję kwiatki, opiekuję się zwierzętami... Tam wreszcie mogłam w pełni rozwinąć swój potencjał.

Kto by pomyślał, że w głębi duszy jesteś tak wrażliwą i czułą osobą. A przecież to Twoje zachowanie było przyczyną umieszczenia na okładce *Final Fantasy XIII* adnotacji o przemocy — drużyna nie miała z Tobą lekko. Oberwali nie tylko Snow i Sazh, ale nawet Fang!

Wiem, i przyznam Ci się, że wcale nie byłam zadowolona z takiego scenariusza. No, może poza przychrzcaniem z piąchy Snowowi — sama powiedz, kto nie chciałby choć raz walnąć Snowa? Ale poza tym nie przepadam za przemocą.

Prawda, wiele razy podziwiałam Cię za to, że nigdy nie uderzyłaś Hope'a.

Dlaczego miałabym go bić? Przecież to tylko dziecko. Z tymi wielkimi, zagubionymi oczami i jasną czuprynką zawsze przypominał mi biednego, małego kotka. Nie mogłabym go skrzywdzić. Tak naprawdę, żadna scena nie była dla mnie tak trudna, jak jeden moment w *Lightning Returns*...



„Jestem skromną, niezbyt medialną dziewczyną. Cały ten szum wokół mnie dawno mnie przerósł. Dlatego, kiedy tylko mogę, uciekam od niego w swoją głąsę i zaszywam się w namiocie w lesie, gdzie mam święty spokój”.

Niech zgadnę — ten z występem na scenie?

Nie, dlaczego? Bardzo dobrze się bawiłam, kręcąc tę scenę. Zawsze uważałam, że mam zdolności aktorskie. Chyba całkiem nieźle wypadłam, nie? Prawdę mówiąc, wielokrotnie poruszałam ten temat z producentami. Niestety, to było największe ustępstwo, na jakie byli skłonni pójść. Bardzo chciałam mieć własny program kabaretowy, ale nie chcieli się zgodzić. A ja przecież mam poczucie humoru i jestem bardzo zabawna. Jak kiedyś zapytali mnie, czy jestem już gotowa i mogę zaczynać zdjęcia, to im odparłam, że już idę. „Będę tam błyskawicznie”, tak im powiedziałam. Śmieszny dowcip, nie?

Eee... tak, bardzo śmieszny. Hmm, ale może wróćmy do tej sceny, którą tak trudno było Ci zagrać?

Tak, to był straszny moment. Chodzi o ten kawałek, w którym spotykam Moga w jego wiosce, on jest taki szczęśliwy i pędzi do mnie w zwolnionym tempie, a ja uderzam go w nosek. To było... to było po prostu

okropne, kręciliśmy tę scenę chyba z piętnaście razy, a ja wciąż nie mogłam się zmusić do tego, by to zrobić. Po wszystkim miałam straszne wyrzuty sumienia i przez tydzień musiałam brać leki uspokajające.

O rany, naprawdę musisz kochać moogla!

A jak można ich nie kochać? Są takie milutkie, puszyste, słodkie... Poza tym jestem skautką od dziecka. Dla mnie opieka nad mniejszymi i słabszymi to codzienność, mam to we krwi. Zresztą, cała ta przygoda zaczęła się właśnie od tego.

Twój udział w *Final Fantasy XIII* miał związek z mooglami?

Tak. Zaczęłam się interesować problemem wykorzystywania moogli w uniwersum. Masz pojęcie, co te biedne stworzenia muszą znosić? Od czasów *Final Fantasy III*, w którym się pojawiły, wciąż są wykorzystywane. Pracują ponad siły, dostarczając listy, dźwigając ciężkie księgi do zapisywania stanu gry — wiesz, ile taka księga może ważyć? — a nawet wykorzystuje się je

w Gold Saucer jako żywe przeszkody na torze snowboardowym! Za swoją pracę nie dostają żadnych pieniędzy, poza tańczącym MiniMogiem z *Final Fantasy VIII*, a to przecież jeszcze dziecko! Kiedy tylko odkryłam tę straszną prawdę, zaczęłam zbierać fundusze z myślą o stworzeniu fundacji na rzecz poprawy ich losu. Ale jako niezbyt zamożna sierota nie mogłam zbyt wiele zrobić. I wtedy właśnie pojawiła się szansa wystąpienia w najnowszej części serii. Musiałam w to wejść, niezależnie od tego, co miało się z tym wiązać. Trochę się obawiałam, że mój talent aktorski — który rzecz jasna posiadam, ale w nieco nieoszlifowanej formie — okaże się niewystarczający. Na szczęście reżyser zupełnie oszalał na moim punkcie i dostałam tę rolę bez żadnych problemów.

Właśnie, to jest ten element, który chyba najbardziej elektryzuje naszych czytelników... Co właściwie jest pomiędzy Tobą a Tori Yamą?

Ja... n-nie rozumiem, dlaczego coś miałyby pomiędzy nami być?

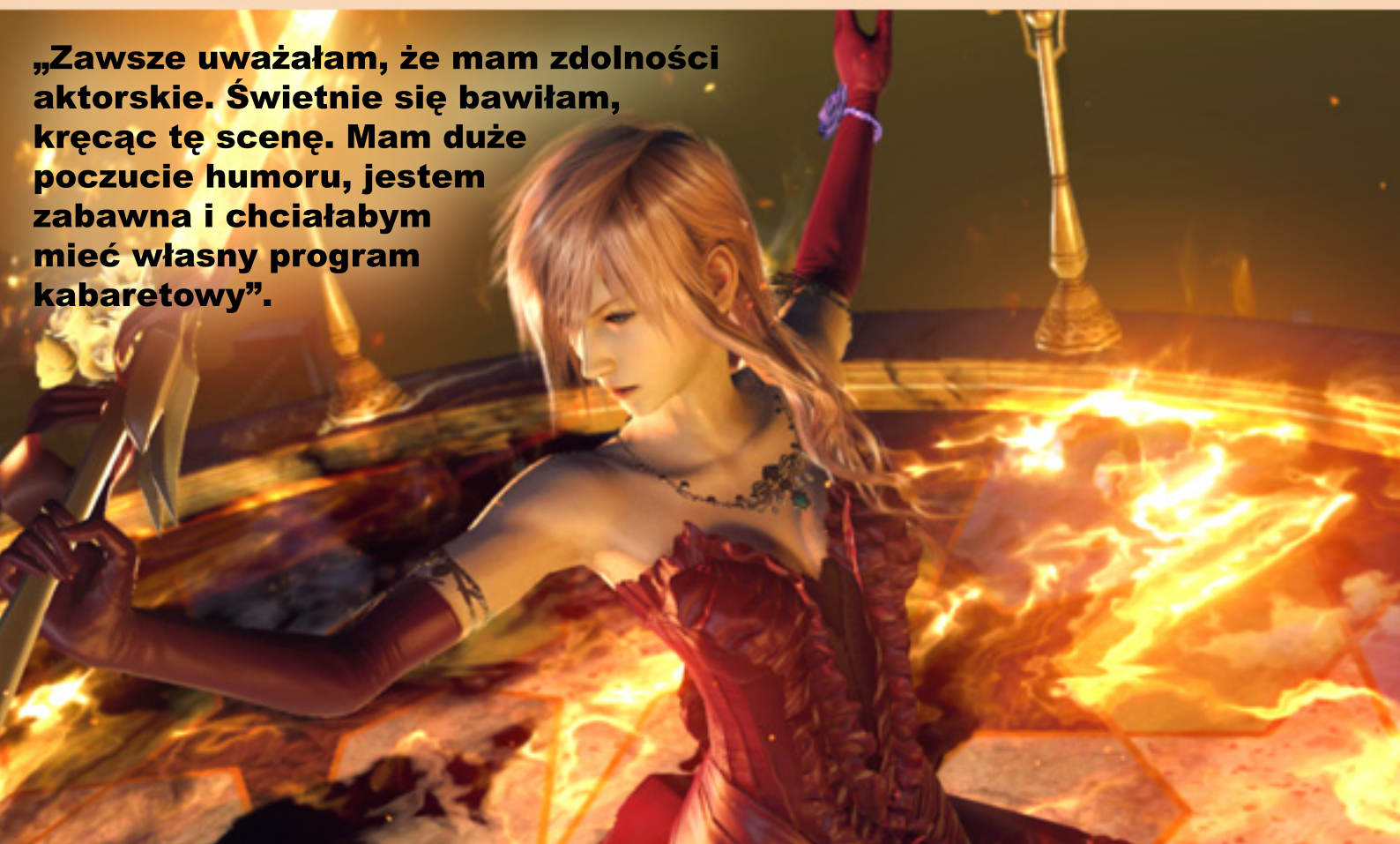


„...to była najtrudniejsza scena w całej mojej karierze!”

To chyba oczywiste, że jesteś jego muzą: zaangażował Cię do aż trzech produkcji, przyrównuje Twoją urodę do piękna róż i stworzył dla Ciebie tyle wspaniałych strojów, z których część wywołałaby rumieńce nawet na twarzy Fran. A Ty mówisz, że nic między Wami nie ma?

Ja... nigdy tego nie zauważałam. To znaczy wiem, że mnie lubi i podoba mu się moja gra aktorska, ale... nie wydaje mi się, że mógłby chcieć czegoś więcej.

„Zawsze uważałam, że mam zdolności aktorskie. Świetnie się bawiłam, kręcąc tę scenę. Mam duże poczucie humoru, jestem zabawna i chciałabym mieć własny program kabaretowy”.



A jak się w ogóle poznaliście?

...Na *Timberze*.

Na *Timberze*?! A co Ty właściwie tam robiłaś?

To było przez pomyłkę, tak? Zarejestrowałam się tam, bo myślałam, że to portal survivalowy. *Timber* czyli drewno, nie? Myślałam, że to miejsce, na którym można wymieniać się pomysłami na leśny biwak, szukać informacji o najlepszych rodzajach drewna na zbudowanie szałasów albo nieskomplikowane potrawy kuchni polowej... Skąd miałam wiedzieć, że to portal randkowy? Kiedy się zorientowałam, byłam już uwikłana w długą pogawędkę z Toriyamą o metodach na rozpalenie ogniska i było już za późno, żeby się wycofać. Zwłaszcza, kiedy przyszło mi do głowy, że udział w *Final Fantasy XIII* może mi pomóc zdobyć tak potrzebne mi fundusze.

Czyli to wszystko, czego dokonałaś, wyniknęło tak naprawdę z Twojej miłości do moogli? Niesamowite. Teraz to wszystko składa się w jedną całość — Twoje różowe włosy, Twój tytuł Moogles Queen, Twój udział w tych wszystkich reklamach, które na pewno odbiły się korzystnie na Twoim portfelu, nie wspominając o Twoim blogu szafiarskim i setkach tysięcy followerek...

Tak, jak już mówiłam, trochę mnie to wszystko przerosło i nigdy nie pragnęłam tego całego blichtru, ale w imię wyższych idei musiałam się poświęcić. Zdradzić Ci sekret?

Jasne, jeśli nie masz nic przeciwko temu, że przekażę go wszystkim naszym czytelnikom.

Trudno, i tak prędzej czy później wyszłoby na to na jaw. Kompletnie nie znam się na modzie. W ogóle mnie to nie interesuje i najchętniej ciągle chodziłabym w polarze i spodniach z goreteksu, bo są bardzo



praktyczne w lesie. Wszystkie moje stylizacje tak naprawdę wymyśla Yuj i to on prowadzi mojego bloga. Skoro muszę być ikoną mody i od czasu do czasu poprzebierać się w kolorowe szmatki, to trudno. Przyznany mi tytuł Moogles Queen był dla mnie prawdziwym zaskoczeniem i ogromnym wzruszeniem! Bardzo się cieszę, że moje starania przynoszą wysiłek i moogles przestają być już tylko mniejszością wykorzystywaną do pracy, a stają się pełnoprawnymi postaciami serii. Nadal będę wspierać działania na rzecz większej reprezentacji moogles w grach. To nie są bezmyślne istoty, tylko bardzo inteligentne i wrażliwe stworzenia, które nierzadko mają więcej charakteru niż główni bohaterowie!

Czy masz jakieś dalsze plany na przyszłość? Czy planujesz walczyć na rzecz jeszcze jakichś innych grup społecznych?

Oczywiście, nie zamierzam ustawać w wysiłkach. Moim kolejnym krokiem będzie kampania na rzecz zniesienia wyzysku chocobo. Czyż to nie okrutne, że od lat muszą wozić ciężkich ludzi, dostając za to marną zapłatę w postaci kilku warzywek?

Hmm... to niezwykle ambitny, ale i trudny plan. Zdajesz sobie sprawę, że możesz napotkać wiele sprzeciwów? W końcu chocobo były używane jako środek transportu niemalże od samego początku serii. Na pewno znajdzie się spora rzesza tradycjonalistów, którzy będą chcieli zatrzymać Twoją rewolucję.

Wiem, ale nie zamierzam się zatrzymywać. Wykorzystywanie tych bezbronnych stworzeń musi się zakończyć. Kropla drąży skałę. A ja żyję, by zmieniać niemożliwe w możliwe! To jest właśnie mój Fokus! ■

REKLAMA



Z nami dopasujesz wagonik do każdej lokomotywy!

#iPhone_6_zamiast_X

#żarcie_za_brzydkie_na_insta

#najgorzej

Akcja: URODZINY!

Balamb.pl obchodzi dziesiąte urodziny! To doskonała okazja do zorganizowania fantastycznej imprezy w stylu *Final Fantasy*. Zaplanowanie tak hucznego wydarzenia nie jest łatwe i wymaga wiele wysiłku, ale od czego jest CosmoFFolitan? Tutaj znajdziesz wszelkie niezbędne wskazówki i porady, dzięki którym z pewnością nie usłyszysz, że to najgorsze urodziny w życiu!



Najpierw zdecyduj, jaki charakter ma mieć Twoja impreza. Czy będzie to kameralna kolacja dla najbliższych, czy też huczne przyjęcie? Nie przesadzaj z liczbą gości: zaproszenie wszystkich członków drużyny jest jak najbardziej wskazane, nawet jeśli jesteś w klasie Zero, ale wysyłanie zaproszeń do całego Ogrodu Balamb to już lekka przesada.



„Zawsze używam szkolnego forum, żeby zapraszać znajomych na imprezy. Media społecznościowe to świetna sprawa!” — Selphie (17 l.)

Co my tu robimy w tych mundurach?
#przypał



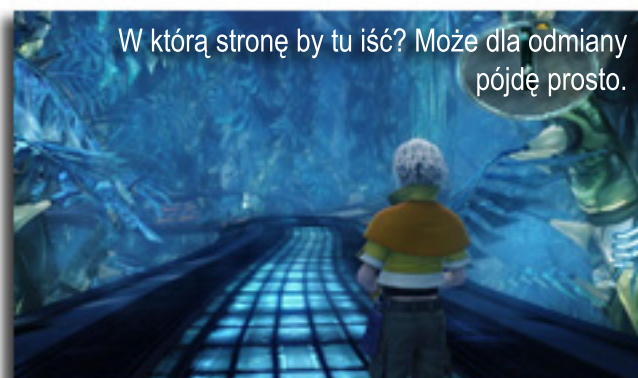
Nie omieszkaj poinformować swoich gości o tym, jaki strój jest wymagany. Nie chcesz chyba, by czuli się niezręcznie, gdy na przykład przybędą przebrani za Malboro na eleganckie przyjęcie koktajlowe. W drugą stronę również może to być problemem: elegancka suknia do ziemi nie sprawdzi się w grach terenowych (chyba że jesteś czarownicą Edeą).

Ale fajna impreza. Nie ma to jak posiedzieć sobie na telefonie w dobrym towarzystwie.

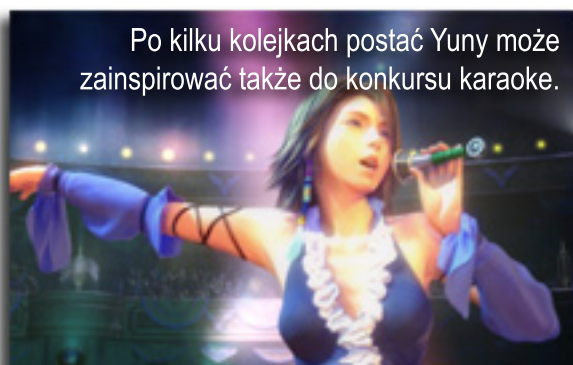


Jeżeli nie chcesz, żeby goście na imprezie siedzieli z nosem w telefonach, musisz im zapewnić jakąś rozrywkę. Najlepiej do tego celu nadają się grupowe zabawy, dzięki którym nawet najwięksi introwertycy i ponuracy prędzej czy później się rozkręcą i zaczną dobrze bawić. Kilka propozycji poniżej:

Sesja RPG — to klasyczny pomysł na zabawę, która nie wymaga niczego poza kartką papieru, długopisem i wyobraźnią. Można przeżywać najróżniejsze przygody i wykonywać misje, jakie tylko przyjdą Wam do głowy. My proponujemy wariant tej gry osadzony w realiach świata *Final Fantasy XIII*, zatytułowany „Tunel”. Wygrywa ten gracz, który najdłużej będzie w stanie kontynuować grę, używając akcji „to ja teraz wciskam X i idę dalej”.



Po kilku kolejkach postać Yuna może zainspirować także do konkursu karaoke.

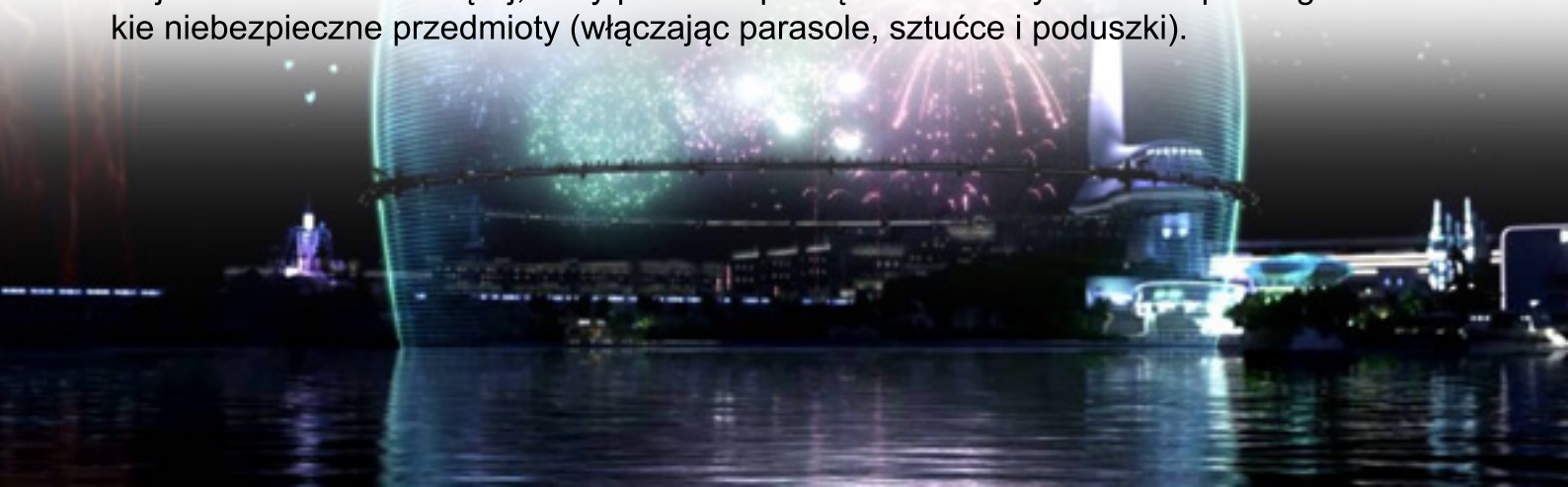


Drinking game — gracze wychylają kieliszek za każdym razem, kiedy:

- a. Yuna mówi „Muszę pokonać Sina”
- b. Lagunę łapie skurcz
- c. Snow krzyczy „Serah!”

Wersja o podwyższonym stopniu trudności (tylko dla zaprawionych graczy): za każdym razem, kiedy Prompto narzeka, że wiatr zniszczy mu fryzurę.

Który FF jest najlepszy — totalny hardkor, jeśli chcesz zapewnić gościom jak najmocniejsze wrażenia. Pamiętaj, żeby przed rozpoczęciem zabawy schować przed gośćmi wszelkie niebezpieczne przedmioty (włączając parasole, sztuczce i poduszki).



Kluski instant? To wyjście ostateczne.
Spróbuj zaskoczyć gości czymś
ciekawszym!



Jedną z najistotniejszych kwestii na przyjęciu urodzinowym jest jedzenie. Nie jesteś wybitną kucharką? Nie martw się! Nasi eksperci chętnie udzielą Ci kilku porad, jak przygotować menu, by podbić serca gości:

„Polecam gulasz kamiennie-ziemniaczany. Tani i dobry. Zawsze go robię na przyjęcia i dzięki temu wszyscy faceci się we mnie zakochują!” — Eiko (6 l.)

„Swoim gościom podaję zwykle wyszukane menu złożone głównie z owoców. Wygląda imponująco i uroczyście, a do tego pilnuję, by kobieta, którą planuję poprosić o rękę, miała zawsze usta pełne śliwek, by nie zdążyła odpowiedzieć mi »nie«”. — Seymour (28 l.)

„Potrzebujesz kulinarnych porad? Dobrze trafiłaś. Mogę urządzić szczegółowy kurs, na którym poznasz tajniki przyrządzania wspaniałych, wyszukanych potraw, z użyciem najlepszych składników, zdolnych zadowolić nawet królewskie podniebienie...” — Ignis (22 l.)

„Tylko bez fasoli! Koniecznie bez fasoli, słyszysz?” — Noctis (20 l.)



Impreza urodzinowa nie może się oczywiście odbyć bez prezentów. Ponieważ to Ty będziesz je otrzymywać, niewiele zależy tutaj od Ciebie. Jest jednak kilka rzeczy, które możesz zrobić, aby ułatwić gościom zadanie:

- Zrób listę prezentów, które chciałabyś dostać. Umieść na niej rozsądne propozycje (maszyna do kompresji czasu odpada).
- Pamiętaj, że najcenniejsze prezenty to te robione ręcznie i od serca. Nie muszą być drogie i idealne (dywanik z macek Ochu lub słoik marynowanych oczu Allemany na pewno pozostaną w Twojej pamięci na długo).
- Jeśli mimo wszystko prezent Ci się nie podoba, pamiętaj, by tego po sobie nie okazać. Następnym razem będzie lepiej!





Nie możemy zapomnieć o najważniejszym: Twojej stylizacji na tę wyjątkową okazję! W tym zadaniu pomoże Ci największy autorytet, królowa szafiarek i influencerek, nasza modowa ekspertka Lightning:

„Na swoich urodzinach musisz wyglądać zjawiskowo. Pamiętaj, że to Ty jesteś tu gwiazdą! Mój nieomylny stylistą Yuj osobiście wybrał dla Ciebie tę piękną suknię po lewej. Podkreśli Twoją figurę i nada uroczysty charakter całej imprezie. Stylizacja po prawej to przykład, jak ubierać się nie należy. Wykorzystałam w niej zlepek przypadkowych ciuchów i akcesoriów, dopełniając całość drzwiami wyrwanymi od kominka. To dobra stylówka na ustawkę, ale nie na urodziny!



Niezależnie od tego, czy świętujesz swoją osiemnastkę, czy też dziesiąte urodziny Balamb.pl, pamiętaj, że najważniejsze w tym wszystkim to dobra zabawa! Życzymy wszystkiego najlepszego z okazji zdobycia kolejnego poziomu!

REKLAMA

ZDAŹYŁEM

nakarmić kota

ZDAŹYŁEM

naprawić 30 samochodów

ZDAŹYŁEM

strzelić sobie milion selfików

złowić tysiąc ryb

pojechać na karnawał

ale...

NIE ZDAŹYŁEM
mieć fabuły

Nie odkładaj fabuły na potem!



FUNDACJA
TABATY

...a po imprezie...

Najlepsze sposoby na kaca

Zabalowałaś bardziej niż powinnaś? Czar Confuse nie chce odpuścić? Od dwóch godzin próbujesz się podnieść z łóżka i masz mdłości na samą myśl o jajeczniczy? Pomożemy Ci! Możesz liczyć zarówno na szybką doraźną pomoc, jak i na plan, jak uniknąć przykrych skutków następnym razem.



Biały mag na każdej imprezie

Przygotowując zaproszenia, koniecznie uwzględnij na liście gości przynajmniej jednego białego maga. To powinna być podstawa nie tylko w każdej drużynie! Jego pomoc może się okazać nieoceniona w przypadku, gdy Ty lub któryś z Twoich gości przesadzicie z alkoholem. Oczywiście, aby ten sposób był cokolwiek wart, biały mag sam musi pozostać trzeźwy.



Zadbaj o prawidłowe menu

Za mało do jedzenia, zbyt dużo do picia — to gotowy przepis na kłopoty. Imprezowe menu powinno być obfite i różnorodne, tak by procenty miały się z czym wchłonać. Nie myśl, że załatwisz sprawę krakersami czy paluszkami!



Nawet nie myśl, by podać gościom takie grzanki!



Przyjaciół potrzebny od zaraz

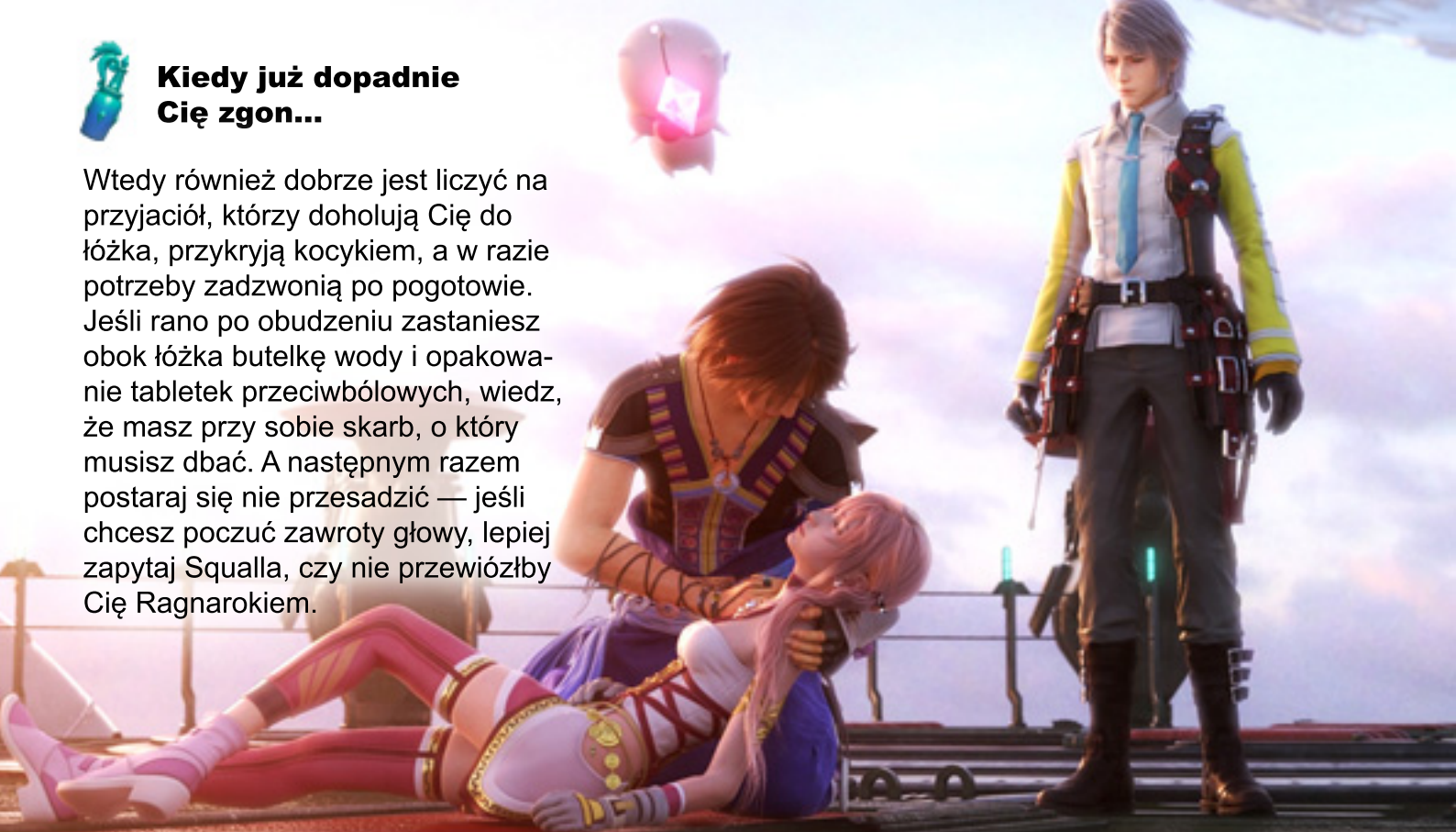
Kiedy już nic nie da się zrobić, widzisz wszędzie Kaktuary, a wypite procenty wybierają się w drogę powrotną z Twojego żołądka, zadbaj przynajmniej o to, by był z Tobą ktoś, kto zaprowadzi Cię do łazienki i dopilnuje, by nic Ci się nie stało.





Kiedy już dopadnie Cię zgon...

Wtedy również dobrze jest liczyć na przyjaciół, którzy doholują Cię do łóżka, przykryją kocykiem, a w razie potrzeby zadzwonią po pogotowie. Jeśli rano po obudzeniu zastaniesz obok łóżka butelkę wody i opakowanie tabletek przeciwbólowych, wiedz, że masz przy sobie skarb, o który musisz dbać. A następnym razem postaraj się nie przesadzić — jeśli chcesz poczuć zawroty głowy, lepiej zapytaj Squalla, czy nie przewiózłby Cię Ragnarokiem.



Maskowanie śladów libacji

Teoretycznie najlepiej, jeśli kolejny dzień spędzisz w domu i trochę odpoczniesz. Jeżeli jednak naprawdę musisz ruszyć się z domu, zamaskuj przynajmniej cienie pod oczami. Tyllko zrób to umiejętnie, żeby nie pogorszyć sytuacji!



REKLAMA

Alka-Setzer

As w rękawie,
gdy Twój statek
pikuje.



Czy cierpisz na syndrom bitch face?

Jesteś przyjaźnie nastawiona do świata i wydaje Ci się, że pozytywne emocje odbijają się na Twojej twarzy. Potem przypadkowo napotykasz swoje odbicie w szybie i okazuje się, że patrzy na Ciebie Grumpy Cat w swojej najbardziej poniedziałkowej odsłonie. Nie Ty jedna zmagasz się z syndromem bitch face, który potrafi skutecznie popsuć relacje towarzyskie. Chcesz wiedzieć, jak sobie z nim radzić? Przeczytaj poniższy artykuł!



**BYŁAM RAZ ZBAWICIELKĄ
TO BYŁO OKROPNE**

Bitch face to problem wielu osób. Można by stwierdzić, że to w sumie nic takiego, ale w dzisiejszym świecie, w którym w dobrym tonie jest tryskanie entuzjazmem i radością życia (szczególnie kiedy jesteś bohaterką japońskiej gry), może się stać poważnym problemem i przeszkodą stojącą na drodze do Twojej kariery, nie mówiąc już o nieporozumieniach w relacjach międzyludzkich. Możesz być najśłodszą i najmiłą osobą, ale z powodu nieprzyjawnego wyrazu twarzy i tak przylgnie do Ciebie określenie „Cloud w spódnicy” (choć w zasadzie wcale nie chodzisz w spódnicach). Czujesz, że ten tekst jest o Tobie? Mamy dla Ciebie kilka porad, jak żyć z tym problemem w świecie terroru uśmiechu.

1. Czego nie robić:



- Nie reaguj agresją na każdą sugestię, że powinnaś się uśmiechnąć. Wiemy, że to może być bardzo irytujące, ale w ten sposób tylko pogarszasz sprawę!

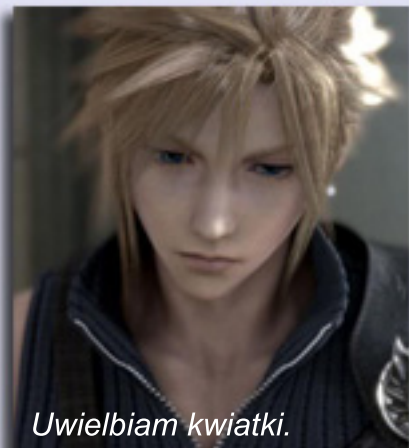
- Nie przeprasza. Nie ponosisz winy za własny wygląd, nie masz też obowiązku uśmiechać się do każdej napotkanej osoby. Nawet jeśli jesteś początkującą przyzywaczką.



- Nie próbuj zamaskowywać problemu makijażem. Domalowanie uśmiechu może się wydawać dobrym pomysłem, ale uwierz nam, nie jest...

2. Pamiętaj, że nie jesteś sama

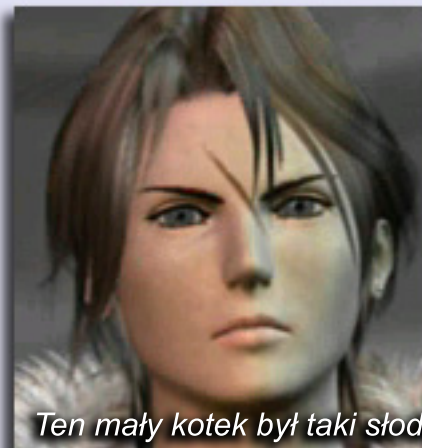
Twój problem jest powszechniejszy niż myślisz. Cierpią na niego nie tylko kobiety, także bardzo wielu męskich bohaterów. Wprawdzie mężczyźni nie są aż tak rozliczani z braku uśmiechu jak my, ale oni także mają uczucia i nie jest im miło żyć z etykietką emo czy ponuraka.



Uwielbiam kwiatki.



Ignis świetnie gotuje.



Ten mały kotek był taki słodki!

3. Co możesz zrobić:



- Ćwiczenie czyni mistrza! Kiedy tylko możesz, ćwicz uśmiech i przyjazne miny przed lustrem. Z początku może Ci się to wydać nienaturalne, ale z czasem dojdiesz w tym do wprawy i nie będziesz już umiała inaczej.



- Jeszcze lepsze efekty daje ćwiczenie głośnego śmiechu. Pomoże Ci się to rozluźnić i wydobyć z siebie dobrą energię. Towarzystwo na pewno nie weźmie Cię za gburowatą i niemiałą — co najwyżej za wariatkę.



- Kiedy czujesz, że nie masz skąd wziąć w sobie pozytywnych emocji, spróbuj przypomnieć sobie jakiś miły moment z własnego życia. Na przykład triumf nad trudnym potworem. Albo nagłą śmierć swojej rywalki. Albo tę chwilę, kiedy Twoi wrogowie zwijali się z bólu w płomieniach. Na pewno znajdziesz coś odpowiedniego!

- Jeśli żaden z tych sposobów nie działa, zawsze możesz zaakceptować swój los i poszukać pozytywnych stron tej sytuacji. Przynajmniej nikt nie poprosi Cię, żebyś oprowadziła go po szkole! (Chyba że to Selphie, ale ona już to zaliczyła).

Ulubione maskotki postaci z Talesów



Elize Lutus
(12 l.)

Moją ulubioną maskotką jest oczywiście mój Teepo! Jest słodki i kochany. Jeśli cię polubi, będzie chciał zjeść twoją twarz.



Cheria Barnes
(18 l.)

Najbardziej lubię Asbela! Jego rozczochrane włosy są takie urocze... Szkoda tylko, że jest kompletnym idiotą i udaje, że nie widzi, ile dla mnie znaczy. Ech, ci dzisiejsi faceci...

Pascal
(22 l.)

Moja ulubiona maskotka? To jasne, że Sophie! Tylko na nią popatrz! Chciałabym jej dotykać i dotykać, i dotykać bez końca!



Jakże cię rozumiem, sestro...



Milla Maxwell
(21 l.)

Kto jest moją ulubioną maskotką? Głupie pytanie! Oczywiście to wy, ludzie! Jesteście przeuroczy. Szczególnie Elize, za każdym razem, gdy ją widzę, mam ochotę szczypać ją w te pulchne policzki, aż pęknie!



Jade Curtiss
(35 l.)

Najbardziej lubię moje króliki doświadczalne. Chcesz zostać jednym z nich?



Wszystkie są takie słodkie!

Jak się ubrać na pierwszą randkę

Pierwsze wrażenie możesz zrobić tylko raz! Jeśli chcesz zdobyć jego serce i uniknąć paskudnej gafy, poświęć chwilę, by zapoznać się z dobrymi i złymi przykładami strojów bohaterek z serii *Tales of*.



Na tak:



W takim stroju możesz liczyć na piorunujący efekt. Żeby dopełnić dzieła, koniecznie zaprezentuj swoje kulinarne umiejętności i zaserwuj swojemu wybrankowi własnoręcznie przygotowany posiłek. Możesz być pewna, że z wrażenia padnie trupem!

Minisukienka to zawsze dobry wybór, elegancki, bezpretensjonalny i podkreślający Twoje atuty. W ramach asekuracji dobrze jest też mieć ze sobą parasolkę — w końcu nie masz pewności, że Twój luby nie okaże się irytującym natrętem!



Na nie:



To prawda, że wielu mężczyzn uwielbia kobiety w takich strojach, jednak nie jest to najlepszy wybór na pierwszą randkę, jeśli nie chcesz zostać wzięta omyłkowo za kelnerkę i spędzić całego wieczoru na bieganiu po restauracji i zbieraniu zamówień od kapryśnych gości.

Tak, wszyscy wiemy, co Ci chodzi po głowie, ale z takimi aluzjami poczekaj przynajmniej do trzeciej randki...





Oszczędność to dobra rzecz, ale wszystko ma swoje granice...

♥♥♥Najlepsze partie w Talesach♥♥♥

Żaden facet z *Final Fantasy* nie zamieszkał dotąd w Twoim sercu? Nic się nie martw! Specjalnie dla Ciebie przyjrzelśmy się kilku bohaterom serii *Tales of* oraz ich wadom i zaletom. Może właśnie któryś z nich wpadnie Ci w oko...



♥Guy Cecil♥

Zalety:

Czarujący i szarmancki, doskonale włada mieczem i zna się na maszynach. Nic dziwnego, że damski trup ściele się za nim gęsto!

Wady:

Tylko jeśli lubisz naprawdę niedostępnych mężczyzn...



♥Zelos Wilder♥

Zalety:

To prawdziwy uwodziciel. Kocha wszystkie kobiety, więc nie musisz się martwić, że czegoś Ci brakuje — Zelos na pewno wyleczy Cię z kompleksów!

Wady:

Wspominaliśmy już, że kocha **wszystkie** kobiety?



♥Luke fon Fabre♥

Zalety:

Syn księcia, mieszka w pięknej willi i do tego w pakiecie dostajesz Mieui!

Wady:

Skąpy do granic. Jeśli poprosisz go o pieniądze na fryzjera, nie zdziwi się, jeśli zamiast tego wręczy Ci nóż i każe Ci się ostrzyć samodzielnie.



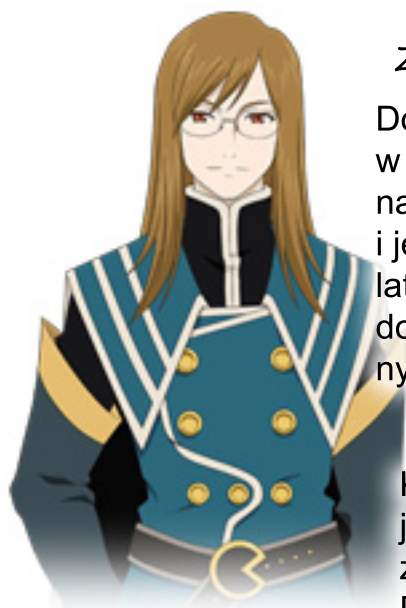
♥Ludger Will Kresnik♥

Zalety:

Uroczy, niezbyt gadatliwy, doskonale gotuje i ma kota! Czy można to przebić?

Wady:

Tylko jeśli masz nerwy ze stali i jesteś przygotowana na ciągłe odbieranie telefonów od poirytowanych windykatorów.



♥Jade Curtiss♥

Zalety:

Doskonale wygląda w mundurze, ma niezrównane poczucie humoru i jest idealny, jeśli masz lat 25+ i szukasz kogoś dojrzałego niż przeciętny bohater jRPG.

Wady:

Krążą plotki na temat jego długoletniego związku z niejakim Distem. Jade zdecydowanie im zaprzecza, ale czy możemy mieć całkowitą pewność?...



♥Sorey♥

Zalety:

Jako Shepherd musi zachowywać czystość, więc możesz być spokojna, że nie grożą Ci telefony z pogrozkami od jego eksdziewczyn.

Wady:

Najbardziej na świecie uwielbia ruiny, więc jeśli nie masz trzystu lat i nie jesteś porośnięta grzybem, masz raczej marne szanse...

REKLAMA

L'ORELEI — bo jesteś tego warta!



Twoje włosy straciły blask?
Płaczesz na samą myśl, że
będziesz musiała je obciąć?

Powiedz **NIE**
zniszczonym włosom!

Wypróbuj nowy
szampon L'ORELEI
z formułą
NO MORE TEARS!



Body positive

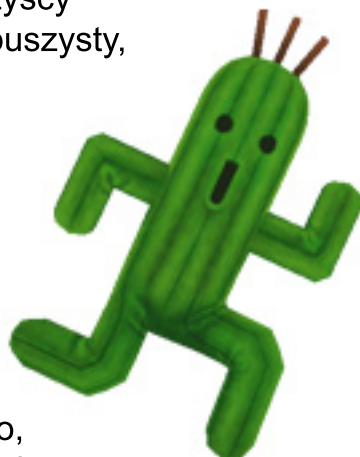
Pozbądź się kompleksów!

Myślisz, że coś w Tobie jest nie tak? Spójrz na maskotki z serii *Final Fantasy* i raz na zawsze pozbądź się kompleksów!



Moogle

Nie ma idealnej figury, i co z tego? Wszyscy uwielbiają jego puszysty, krągły brzusek!



Kaktuar

Myślisz, że przejmujesz się tym, że jest zielony? Nosi ten kolor z dumą! A Ty się martwisz, że we wrzeźniu po Twojej letniej opaleniznie nie ma już śladu? Pokochaj swój kolor skóry i zapomnij raz na zawsze o solarium!

Chocobo

Czy widziałas kiedykolwiek chocobo, które by się goliło? No właśnie! Każdy chciałby się przytulić do tego miękkiego upierzenia. Ty też pielęgnuj własne, zwłaszcza że idzie zima!



Tonberry

Obawiasz się, że Twoje niemodne ubranie dyskwalifikuje Cię towarzysko? Zupełnie niepotrzebnie! Spójrz tylko, ile klasy można mieć, nie wydając prawie nic na ciuchy!

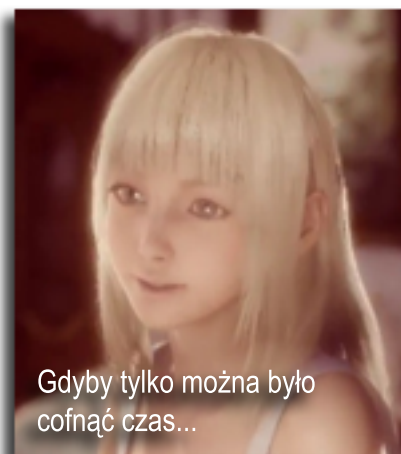




Idealne selfie

Wszyscy wiedzą, że Prompto jest ekspertem od fotografii. Jego ulubionymi zdjęciami są selfie, na których uwiecznia swoją fascynującą podróż z Noctisem i spółką. Dzięki naszym poradom teraz i Ty możesz zachwycać wspaniałymi portretami!

Pierwsza i najważniejsza zasada: pamiętaj, że w dzisiejszych czasach fotografia jest wieczna. Kiedyś można było zniszczyć rolkę filmu i wszystkie kopie zdjęcia, teraz w momencie wrzucania fotki do sieci całkowicie tracisz nad nią kontrolę. Dobrze zastanów się więc, czy chcesz się dzielić przypadkowo strzelonym zdjęciem na imprezie, na którym wyglądasz jak podpity bard z nosem koloru Behemoth. Albo tym momentem, kiedy jedyny raz w życiu posłuchałaś fryzjera, że w grzywce na całe czoło będzie Ci do twarzy.



Gdyby tylko można było cofnąć czas...



Choć to Ty masz być główną gwiazdą zdjęcia, nie mniej ważne jest jego tło. Unikaj fotografowania się na tle niezbyt ciekawych obiektów i zwracaj uwagę na to, co jeszcze znajduje się na zdjęciu. Fotka na tle toalety nie wzbudzi raczej wielkiego zachwyty, co z kolei przełoży się negatywnie na liczbę lajków.



Jeśli należysz do odważnych, spróbuj zrobić sobie zdjęcie w trakcie walki. Nic tak nie podnosi jakości fotki jak szczerzący się Ochu w tle albo Tonberry szykujący się do ataku nożem. Pamiętaj, że okazja do zrobienia genialnego zdjęcia zdarza się bardzo rzadko i nie wolno jej zmarnować! Jeśli masz wybór pomiędzy ratowaniem członka drużyny, a naciśnięciem spustu migawki, wybierz to drugie. Lepiej użyć Phoenix Downa niż potem żałować!



Jeżeli Twoja ręka nie jest wystarczająco długa, aby wykonać korzystne ujęcie, nie wahaj się użyć selfie sticka. Najlepiej do tego celu nadaje się Masamune — to właśnie dzięki niemu każde selfie Sephirotha tak wspaniale uwydatnia jego boską urodę.

Ciekawostka: wiesz, kto wymyślił selfie sticki?

**Selphie
(17 l.)**



Uwaga na fotobombing! Czyli sytuacje, w których ktoś znienacka wchodzi Ci w kadr i psuje zdjęcie. To bardzo irytujące, szczególnie jeśli bardzo się postarałeś z makijażem i stylizacją. Nie pozwól, by Twój wysiłek poszedł na marne!

**Tylko
bez
dzióbka!**



Dzióbki uchodzą tylko, gdy jesteś chocobo!



„Używałam kijków, zanim to było modne!”

Kiedy już nabierzesz wprawy w robieniu selfie, nie chowaj go do szuflady! Pochwal się nim na przykład na Impstagramie albo na Flanbooku.

Jak to, tylko szesnaście lajków? To po co ja tyle trenowałem?



Facet miesiąca: Noctis

Umawiam się z Noctisem w barze przy stacji paliw. Spodziewam się, że będę musiała na niego trochę poczekać, ale ku mojemu zaskoczeniu, kiedy przybywam na miejsce, już tam jest. Siedzi przy pustym stoliku i klepie w telefon. Zdaje się, że kompletnie nie zauważył mojej obecności.



Przepraszam... książę Noctis?

Aaa, to ty. Nie zauważyłem Cię *(nie przerywa stukania w ekran telefonu)*.

Tak, właśnie... chciałabym przeprowadzić z Tobą krótki wywiad do czasopisma CosmoFFolitan *(mówię po dłuższej chwili)*.

Dobra, tylko skończę ten level, co? Daj mi pięć minut.

Dobrze, w takim razie pójdę coś zamówić *(podnoszę się z krzesła)*.

Eee... czekaj, to mi też coś weź, dobra? Najlepiej organiczny burger z Behemota na bezglutenowym. I sojowe latte w awokado. Bez laktozy.

Sojowe mleko z natury nie ma laktozy.

Dobra tam, nieważne *(nie podnosi wzroku znad ekranu)*.

(Idę do lady złożyć zamówienie. Barman patrzy na mnie przyjaźnie, kiedy studiuję menu. Mają tu naprawdę szeroki wybór. Po dłuższej chwili wracam do stolika, balansując ostrożnie tacą z kilkoma naczyniami. Stawiam je na stole. Noctis

przyciąga do siebie swoją kawę i obrzuca wyraźnie obrzydzonym spojrzeniem mój talerz z zupą fasolową.)

Z daleka z tym ode mnie, dobra? Na sam widok mam mdłości.

To może ciasteczko z orzechami?

Nie mogę, mam alergię. Te orzechy są w ogóle organiczne? *(wgryza się w swoją kanapkę)*. No to pytaj.

Nasze czytelniczki bardzo prosiły o ten wywiad z Tobą. Jesteś obecnie najpopularniejszym... *(ledwie zaczynam mówić, a rozmowę przerywa nam dzwonek telefonu Noctisa. Książę wyraźnie znużony odbiera)*.

Cze, Iggy. Ta, w barze siedzę. Jem właśnie obiad. Nie, nie zamówiłem koktajlu z jarmużu, wiesz przecież, że nienawidzę warzyw. Tak, wiem, że jest zdrowy, ale smakuje jak kupa goblina. Jem burgera. Tak, będę jadł powoli, żeby się nie zadławić, i użyję serwetki. Nie mogę teraz rozmawiać, ja tu wywiadu udzielam *(rozłącza się)*. Sorry, mama dzwoni.

Ignis bardzo się o Ciebie troszczy, prawda? Musi być fajnie mieć takiego dobrego przyjaciela.

Raczej cerbera. Nieźle mi dopiekl. Wiesz, ile trwało, zanim pozwolił mi prowadzić samochód? A miałem tylko trzy stłuczki. Zresztą nie został po nich żaden ślad, Cindy wszystko wyklepała. Poza tym nie moja wina, chocobo wlało mi na drogę...

Regalia to już kultowe auto. Założę się, że w środku jest równie przyjemne jak na zewnątrz.

No tak średnio, bym powiedział. Mało miejsca na nogi. A jeszcze jak siedzisz z tyłu z Gladiem, to już w ogóle przerabane. I w ogóle co to za pomysł, żeby taki wóz wyciągał maksymalnie 130 na godzinę, i to już po tuningu? Stary mógł się postarać o coś lepszego, serio... *(telefon dzwoni ponownie)*. No czego znowu? Jak to co mam na sobie? To co zawsze. Jaki guzik? Ten u koszuli? Nie, jeszcze nie przyszyłem. Ta, zrobię to później. No weź nie dramatyzuj, i tak nikt tego nie zauważy. Daj mi zjeść, nara.

Twoi fani bardzo chcą wiedzieć, jak Ci się pracowało na planie gry. Miałeś jakieś ciekawe przygody? *(rozmowa ewidentnie się nie klei. Z rozpaczą patrzę na mój notes pełen starannie ułożonych pytań. Chyba powinnam wcześniej przestudować jakiś podręcznik rozmawiania z millenialsami)*.

Bo ja wiem? Nie pamiętam nic ciekawego. Raz nakarmiliśmy kota. I naprawiłem komuś samochód. Chyba ze czterdzieści razy. To był ten sam samochód. I ten sam facet. A, no i łapałem jeszcze żaby. Całe mnóstwo żab. Coś jeszcze chcesz wiedzieć?

A co z tymi wszystkimi wspaniałymi scenami, które widzieliśmy w trailerach gry? *(sięgam po najcięższy kaliber. Najwyżej zostanę ścięta, trudno)*. Co z epickim atakiem Lewiatana i z walką na rynku z Behemotem? Co z jazdą magitektem po Insomni? Jak to się stało, że tego wszystkiego nie zobaczyliśmy?

To nie moja wina, tak? No dobra, na magiteka oblałem egzamin, ale egzaminator się wziął. A na resztę scen nie starczyło miejsca. Musieliśmy w pierwszej kolejności zrealizować kontrakty reklamowe. A potem się to wszystko jakoś rozlało. Nikt nam nie dał scenariusza, mapa była za duża, co chwilę trafialiśmy na jakieś fajne jezioro, gdzie były nieźle ryby, i po prostu... *(po raz kolejny dzwonek telefonu przerywa rozmowę)* CO JEST, DO CHOLERY, MÓWIŁEM PRZECIEŻ, ŻE JESTEM ZAJĘTY! DAJ MI WRESZCIE... a, to Ty, Cindy. Sorka, myślałem, że to Iggy. Co, jest już do odbioru? Jak to aż 5000 gil!? Za co? Nie mam tyle, jestem kompletnie splukany! Co, komponenty w jaskini? I tak przypadkiem akurat te, których potrzebujesz? Nie ma mowy, ostatnio błędziliśmy po tamtych kanałach tydzień i było tak źle, że Iggy zrobił to samo danie trzy dni z rzędu, nie ma takiej opcji...

Okej, to ja już chyba pójdę, bo widzę, że jesteś zajęty *(podnoszę się z krzesła)*. Tak czy inaczej, dziękuję Ci za tę krótką rozmowę...

Czekaj chwilę *(łapie mnie nagle za rękę. Patrzę mu w oczy i po raz pierwszy zauważam, że jest znacznie starszy. Jego oczy płoną niezdrowym, zmęczonym blaskiem)*. To naprawdę nie jest moja wina, uwierz mi. Ja nie chciałem, żeby to tak wyglądało. Ale taki był scenariusz. Myślisz, że dzisiejszym graczom zależy na takich rzeczach? Musieliśmy dostosować się do targetu. Po co komukolwiek dzisiaj bohaterowie? Ma być lekko, łatwo i przyjemnie. Questy, hunty, ficzery. I od razu są dobre recenzje. Co kogo obchodzi fabuła? Gracze chcą widzieć w postaciach własne odbicie. Co im mieliśmy dać?

Kim jesteś? *(pytam cicho)*.

Trailerem. Może jeszcze kiedyś się zobaczymy. W DLC *(mówi i, zanim zdążę zadać kolejne pytanie, rozplywa się w powietrzu. Pozostaje po nim tylko kupka warzyw, wyjęta z burgera i starannie ułożona w stosik)*. ■

Dlaczego on nie odbiera telefonu?

Wydzwoniasz do niego raz po raz, a on nadal nie odbiera? Zanim zaczniesz posądzać go o zdradę, przeczytaj, jakie może mieć powody!



1. Jest zajęty użeraniem się z dyrektorem własnej szkoły, który sam nie wie, jak ją zbudował, a sponso-rem owej szkoły jest prze-rośnięty budyń, którego teraz trzeba załatwić.

3. Już sięgał do kieszeni, ale złapał go skurcz w nodze.

Nie może odebrać, bo w jednej ręce trzyma miecz, a w drugiej głowę swojej matki.

6. Pije #@%&^ herbatę, do %\$&#@!



Właśnie wymyślił nowy przepis.

5. Przeniósł się o tysiąc lat w przyszłość, i nie uwier-
rzysz, ale tam telefony są całkowicie zakazane!

Jak do niego poprzednim razem dzwoniłaś, to nie miał jeszcze telefonu. W związku z tym do dziś ma wyrzuty sumienia i zamknął się w trumnie, w której nie ma zasięgu, dlatego teraz nie może odebrać.

8. Gra na swoim telefonie w King's Knight i to chyba jasne, że nie może przerwać. Co Ty w ogóle sobie myślisz? Że telefon służy do dzwonienia? Mądra Ty jesteś?



9. Telefon wpadł mu do wody.

10. Nie może odebrać, bo po prostu jest zajęty ratowaniem świata.

Gorący temat!

Kiedyś przyrównywano go do Meg Ryan, teraz przypomina raczej Nicole Kidman...

Faceci i skalpel

Pamiętasz, jak dziewięć lat temu pisaliśmy o operacjach plastycznych? Wówczas wydawało się, że temat dotyczy głównie kobiet. Od tego momentu sporo się zmieniło. Jak się okazuje, rosnąca presja na dążenie do ideału i nierealne oczekiwania dotyczące wyglądu zbierają żniwo także wśród mężczyzn. Ciągła potrzeba samodoskonalenia to nic złego, jednak w czasach rozdzielczości Full HD, a nawet 4K, kiedy media na całym świecie tylko czekają, by wytknąć niedostateczną liczbę pikseli lub niewystarczający antyaliasing, może się to przerodzić w obsesję. Spójrz, kto padł ofiarą tych wyśrubowanych wymagań.

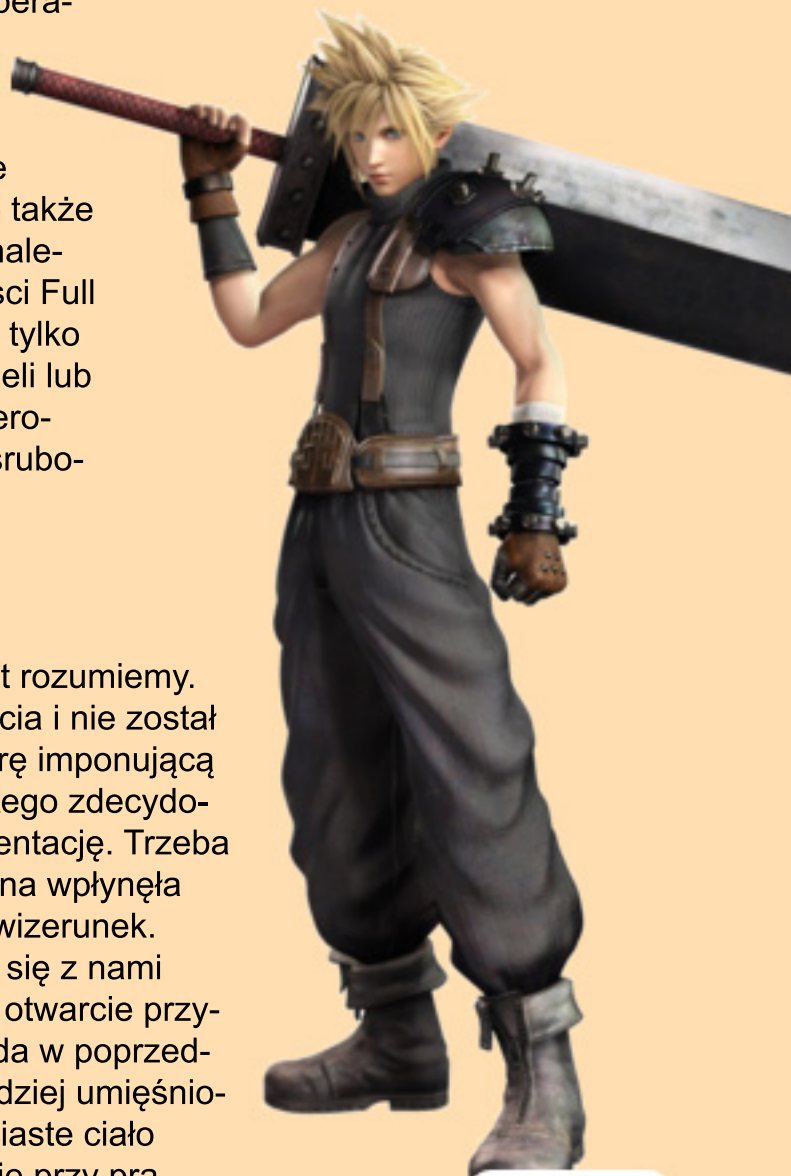


PRZEDTEM

Cloud Strife

Okej, tę zmianę akurat rozumiemy. Cloud nie miał szczęścia i nie został obdarzony przez naturę imponującą liczbą polygonów, dlatego zdecydował się na ich implementację. Trzeba przyznać, że ta zmiana wpłynęła korzystnie na jego wizerunek.

Choć nie wszyscy się z nami zgadzają... Aeris otwarcie przyznaje, że wołała Clouda w poprzedniej odsłonie. „Był bardziej umięśniony”, mówi. „Jego kanciaste ciało bardziej przydawało się przy pracach w moim ogródku. Potrafił na barkach utrzymać na raz aż sześć skrzynek z kwiatami!”



TERAZ



PRZEDTEM

Od pulpecika do modela!
#dobrazmiana

Tidus

Niestety, nie wszystkie zmiany były korzystne dla bohaterów. Najbardziej jaskrawym tego przykładem jest Tidus. Miliony fanów pokochały go za jego spontaniczność, a także ogromne możliwości aktorskie, w dużej mierze opierające się na rozbudowanej mimice. Kiedy świat obieła wiadomość o planach wydania odnowionej wersji *Final Fantasy X*, nikt nie spodziewał się aż tak dużej zmiany. Jego twarz przeszła szereg zabiegów, które upodobiły ją do woskowej maski. Botoks, wypełnienie zmarszczek mimicznych, implanty policzków, nie mówiąc już o permanentnym efekcie rozmycia, czego tu nie było! Dlaczego to sobie zrobiłeś? Przecież wcale tego wszystkiego nie potrzebowałaś... Jak teraz będziesz się głośno śmiać tym śmiechem, za który cię pokochaliśmy, jeśli nie możesz otworzyć ust?...

Prompto Argentum

Ty też nie możesz się nadziwić, jakim cudem ten sympatyczny blond grubasek stał się takim przystojniakiem? On sam utrzymuje, że to wyłącznie dzięki ścisłej diecie i ćwiczeniom, jednak zmiana jest tak ogromna, że trudno nam w to uwierzyć. A jeśli to faktycznie efekt diety, to błagamy — podziel się z nami tym sekretem!

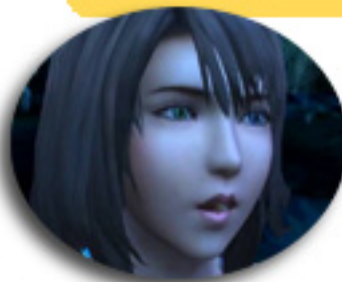


TERAZ



PRZEDTEM

TERAZ



O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy Lady Yunę, jednakże ona sama miała trudności z wyartykułowaniem zrozumiałej odpowiedzi przez nadmiar botoksu... Dokąd zmierza ten świat?

Noctis Lucis Caelum

To odwrotny przypadek tego, co stało się z Cloudem. Książę Noctis, znany ze swojej urody i pięknej sylwetki, zupełnie nieoczekiwanie zmienił się w pokracznego karzełka. Czyżby padł ofiarą wszechobecnej mody na gry retro? To tylko jedna z teorii. Inna głosi, że był to wymóg twórców — podobno idealnie wymodelowane ciało Noctisa, nie wspominając już o jego perfekcyjnej fryzurze, zajmowały za dużo miejsca i dlatego właśnie w grze nie zmieściła się już fabuła. Czy zmiana wyglądu sprawi, że w najnowszej edycji *Final Fantasy XV* otrzymamy to, czego zabrakło? Czas pokaże...



PRZEDTEM



TERAZ



FFXIII



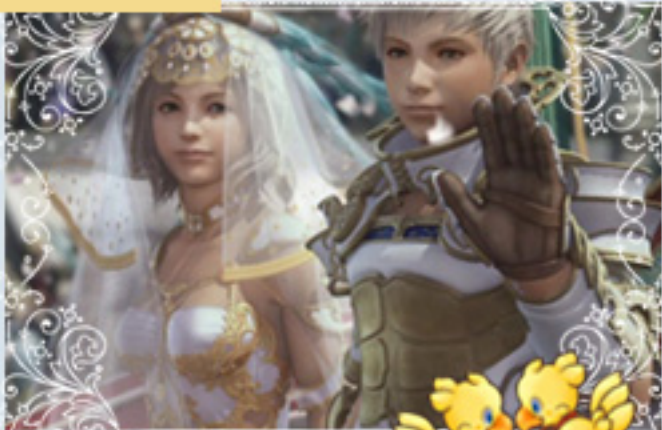
FFXIII-2



LIGHTNING RETURNS

Hope Estheim

Nic jednak nie może się równać z metamorfozą, jaką przeszedł Hope. Z nieopierzonego nastolatka w *Final Fantasy XIII*, przez atrakcyjnego mężczyznę po dwudziestce w sequelu, po to, by do trzeciej części przejść gruntowną kurację odmładzającą... Czy ten świat zwariował? Czy po przekroczeniu 25. roku życia naprawdę ma się do wyboru tylko śmierć lub niekończącą się pogoń za wieczną młodością? Gdzie są granice tego szaleństwa?



Twój wymarzony ślub

Nie możesz się doczekać ślubu? Doskonale Cię rozumiemy! O tym wyjątkowym dniu marzy niejedna dziewczyna. Plany związane z idealnym ślubem zajmują sporo czasu i energii, zwłaszcza jeśli jesteś perfekcjonistką i chcesz, żeby wszystko wypadło bez zastrzeżeń. Niektóre z nas są na tyle zapobiegliwe, że planują ślub z kilkuletnim wyprzedzeniem, jeszcze zanim znajdą odpowiedniego kandydata. W końcu faceci przychodzą i odchodzą, a wspomnienia tego szczególnego dnia zostaną z Tobą na zawsze... Jeśli chcesz się dowiedzieć, o jakim ślubie potajemnie marzysz oraz jaki pan młody do niego pasuje, rozwiąż nasz test!

1. Wszyscy wiedzą, że w ceremonii małżeństwa najważniejsza jest Ona — Twoja suknia. Jak ją sobie wyobrażasz?

- a. To oczywiście tradycyjna biała beza. Nie wyobrażasz sobie własnego ślubu inaczej niż w bieli, bufkach i koronkach!
- b. W tym dniu zamierzasz poszaleć. Czerwona suknia z dekoltem do pasa, kabaretki i buty do połowy uda. Ma być burleska i przepych. Każdy musi wiedzieć, że to Ty jesteś gwiazdą tej imprezy!
- c. Suknia? Czy liczy się, jeśli z tej okazji wyprasujesz sobie t-shirt?

2. Wiele zależy także od fryzury i makijażu. Który z poniższych zestawów najbardziej Ci odpowiada?

- a. To oczywiste, że wysokie upięcie. Z doczepami. I toną lakieru, żeby fryzura przetrzymała całą szaloną noc. Do tego niebieskie cienie do powiek i srebrne rzęsy.
- b. Megawielka peruka z dopiętymi kwiatami. I papugą. Albo pióropusz w krwistej czerwieni. Oczy w brokacie lub w odcieniach fioletu. Na swoim ślubie chcesz wyglądać jak rajski ptak.
- c. Możesz ewentualnie umyć włosy. I zetrzeć musztardę z policzka.

3. Ślub nie może odbyć się bez gości. W jaki sposób ich zaprosisz?

- a. Osobiście zawieziesz im śliczne zaproszenia wydrukowane na drogim, białym papierze. Z masą serduszek i gołąbków. Nie zapomnisz o zabawnym wierszyku o prezentach nie na stercie, lecz w kopercie ;)
- b. Wyślesz do nich kruki z zaproszeniami wytatuowanymi na skrzydłach. Albo zrzucisz je w formie ognistych pocisków. Jeśli chodzi o rozgłos, nie bawisz się w półśrodk.
- c. Wyślesz im maila. Jak nie zapomnisz. Przy okazji nadmienisz, żeby oddali Ci książki, które kiedyś pożyczyli.

4. Nie możemy zapomnieć o ślubnym menu! Co znajdzie się na Twoim stole?

- a. Co to w ogóle za pytanie? To jasne chyba, że żaden ślub nie może się odbyć bez rosołu. I schabowego z ziemniakami. I zimnego bufetu z sałatką jarzynową i galaretką.
- b. Trzynastodaniowe menu zaaranżowane tak, by przypominało dzieła sztuki. Goście nigdy nie zapomną ostryg nadzieiwanych świeżym mięsem chimery podawanych na jeszcze ciepłym smoczym truchle.
- c. Pizza, chipsy i kubełek z kurczakiem. Czasem możesz się szarpnąć!

5. Jakie zabawy planujesz na tę wyjątkową noc?

- a. Postawisz na niezawodną klasykę: oczepiny, gra w buty i przeciąganie jajka przez nogawkę, żeby rozruszać towarzystwo.
- b. Rzucanie bukietem z kości Twoich wrogów, taniec na smokach i rozszarpywanie ciał na czas. Na czas przerwy na zupełną pomidorową możesz zaprosić trupę teatralną albo gladiatorów — nic tak nie podnosi apetytu jak części ciała widowiskowo latające po sali.
- c. Mario Kart i Little Big Planet. Kto przegra, płaci za pizzę.

6. Po wszystkim czas oczywiście na podróż poślubną. Dokąd się wybieriecie?

- a. Do Costa del Sol. Planujesz tę wyprawę już od lat! Już masz zarezerwowane leżaki z parasolką. Na pewno nie zapomnisz też zabrać reklamówek do pakowania jedzenia ze szwedzkiego stołu — w końcu macie all inclusive!
- b. Do najbardziej ekskluzywnego i wyrafinowanego kurortu. Najlepiej z wycieczkami fakultatywnymi. Na przykład na inną planetę, którą możecie wspólnie zniszczyć.
- c. Do kuchni po więcej żarcia i herbatę. Po cholerę masz gdzieś jechać?

Najwięcej odpowiedzi A: Twój wymarzony ślub to: tradycyjny



Jesteś tradycjonalistką, wychowaną na marzeniach poprzednich pokoleń. Szanujesz wiedzę i doświadczenie swoich przodków i nie wyobrażasz sobie, żebyś mogła przeżyć ten dzień inaczej. Twój wymarzony ślub to ceremonia z wielką pompą, ale jednocześnie rodzinna i swojska. Zależy Ci na obecności najbliższych, zwłaszcza rodziny, i zrobisz wszystko, by dobrze się bawili, nawet jeśli oznacza to orkiestrę dętą i zabawę w pociąg.

Sugerowany pan młody: Wakka

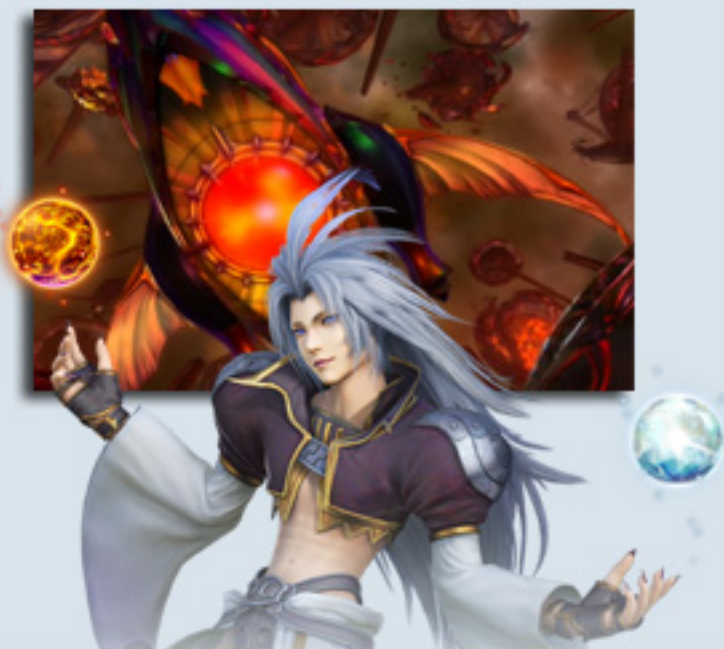
To ktoś taki jak Ty: miłośnik tradycji i obyczajów, wierny zasadom. Razem macie szansę na długie i udane życie w spokoju i harmonii. Żeby w Wasz związek nie wdarła się monotonia, postaraj się od czasu do czasu zrobić coś szalonego — na przykład zamiast schabowych podaj na obiad mielone!

Najwięcej odpowiedzi B: Twój wymarzony ślub to: ekstrawagancki

Jesteś królową dramatu, która zawsze musi być w centrum uwagi. Twój ślub musi więc być wydarzeniem, który przyćmi wszystko inne i na długo zapisze się we wspomnieniach gości. W tym dniu możesz się wykazać kreatywnością i zaplanować go tak jak tylko chcesz! Pamiętaj jedynie, aby zawnoczyć się w środku ostrożności — na przykład odpowiednio szybki statek, którym w razie czego możesz uciec z miejsca zbrodni.

Sugerowany pan młody: Kuja

Potrzebujesz mężczyzny, który będzie Ci dotrzymywał kroku w ciągłej pogoni za trendami. Kogoś obytego i z dobrym gustem. Kuja na pewno spełni te wymagania! A jeśli będzie zbyt dużo gadał, zawsze możesz rzucić na niego Skamienie — jako posąg będzie stylową ozdobą salonu.



Najwięcej odpowiedzi C: Twój wymarzony ślub to: w domowym zaciszu



Nie lubisz hałasu, tłoku ani robienia wokół siebie zbyt wiele szumu. Właściwie to nie jesteś pewna, czy w ogóle chcesz brać ślub, ale skoro już musisz, to nie planujesz robić z tego wielkiego wydarzenia. Goście mogą być lub nie, najważniejsze jest, żeby była herbata i coś do przekąszenia. Jeśli nikt nie przyjdzie, nie obrazisz się — cały tort tylko dla Ciebie!

Sugerowany pan młody: konsola

Trudno wyobrazić sobie lepszego partnera. Świetnie się prezentuje w każdym wnętrzu, preferuje prostą dietę złożoną z prądu i do tego ma przycisk wyciszenia. A najlepsze jest to, że możesz mieć ich wiele i żadna nie będzie zazdrosna!

Najgorsze zawody świata

Te oczy krzyczą „zabierz mnie stąd”...

Siedzisz dwunastą godzinę w korpo i zastanawiasz się, czy świat za oknem jeszcze w ogóle istnieje? Albo sprawdzasz kolejne wypracowanie ucznia, który nigdy nie nauczył się różnicy pomiędzy „bynajmniej” a „przynajmniej”? A może stoisz w deszczu i próbujesz wciskać ulotki nowo otwartej restauracji serwującej steki na osiedlu zamieszkiwanym przez wojujących wegan? Po przeczytaniu tego artykułu możesz przychylniej spojrzeć na swoje życie zawodowe. Oto trzy osoby, z którymi z całą pewnością byś się nie zamieniła!



Edea Kramer

Zanim została potężną czarownicą, przez pewien czas prowadziła sierociniec znajdujący się na Centrze. Nawet jeśli lubisz dzieci, tylko wyobraź sobie, jak upierdliwy musiał być mały Zell! Rozdzielanie Seifera ze Squalem również musiało nie należeć do przyjemności.

Ignis Scientia

No dobra, rozumiemy, że perspektywa spędzania z księciem Noctisem 24 godzin na dobę może wydawać się kusząca, ale najprawdopodobniej zachcianki, które musi spełniać szambelan księcia, nie mają zbyt wiele wspólnego z tym, o czym teraz myślisz... Książę jest znany ze swojej niechęci do warzyw oraz ogólnej kapryśności. Tylko święty człowiek nie straciłby do niego cierpliwości.



Generał Caraway

Wyobraź sobie, że jesteś szefową wojsk w państwie, którego głową jest zombiak kontrolowany przez czarownicę, Twoi żołnierze są słabsi niż grzyby w lesie, a do tego musisz się użerać z rozpieszczoną córką, która Cię nienawidzi i założyła ruch oporu przeciwko Twojemu zwierzchnikowi... Smażenie frytek nie wydaje się chyba już takie straszne, co?





Jest grzyb! Oby był jadalny

Jesień to najlepsza pora na grzyby. Dobrze wykorzystaj ten czas! Zimą będziesz sobie wdzięczna za słoiki pełne suszonych i marynowanych grzybów. Jeśli to Twój pierwszy raz, mamy dla Ciebie garść porad, jak najlepiej się do tego zabrać.



NIE

Ubranie i wyposażenie

To zrozumiałe, że zawsze chcesz wyglądać jak najlepiej, także w lesie. Pamiętaj jednak, że dobry strój na grzybobranie nie może być zbyt skąpy. Szczególnie ważne jest, aby zakrywał brzuch i uda — te miejsca niestety są najbardziej narażone na atak kleszczy. Choć zgadzamy się z Tobą, że w tej lateksowej mini Twoje nogi wyglądają oszałamiająco, lepiej zostaw ją w domu! To samo dotyczy Twoich butów: muszą być zakryte i nieprzemakalne. Zamiast seksownych sandałów na obcasie postaw na wygodne i solidne gumki.

Jak wiadomo, nie ma lepszego pojemnika na świeżo zebrane grzyby niż koszyk. Aeris, doświadczona grzybiarka, która swoje sukcesy w tej dziedzinie zawdzięcza połączeniu z Planetą, wie, że życie potrafi zaskakiwać, dlatego nigdy nie rozstaje się z wiklinowym koszykiem, do którego może schować wszystkie swoje znaleziska.

**„Nigdy nie rozstaję się
z moim ulubionym
wiklinowym koszykiem”**

— Aeris (22 l.), doświadczona grzybiarka



TAK

Które grzyby zbierać?

To najważniejsze pytanie, będące czasem kwestią życia i śmierci. O tym, że nie wszystkie grzyby są jadalne, na pewno dobrze już wiesz. Pamiętaj jednak także, że nieumiejętne grzybobranie może być groźne nie tylko dla Ciebie! Zanim włożysz grzyba do koszyka, sprawdź, czy to przypadkiem nie jest czyjś dom.



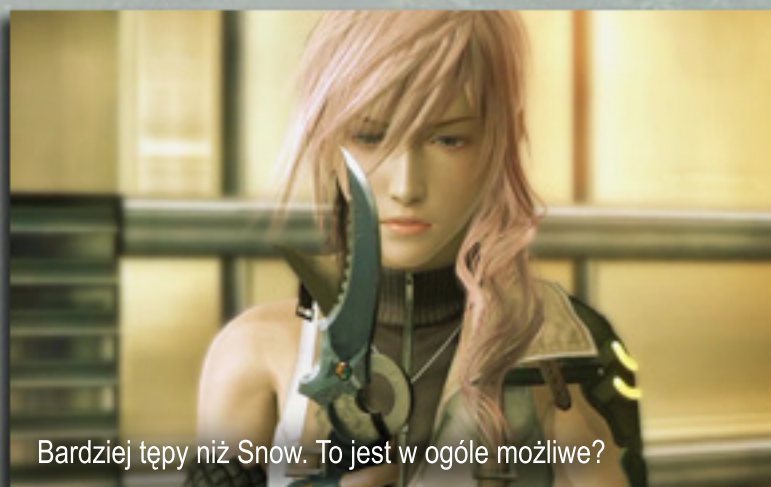
Moog proszą: nie zjadaj naszych domków!



Pamiętaj, aby zbierać tylko te grzyby, które dobrze znasz i wiesz, że ich jedzenie jest bezpieczne. Zjedzenie niejadalnego grzyba może być tragiczne w skutkach. Liczba statusów, które mogą nałożyć takie grzyby, jest imponująca: od Snu poprzez Zamęt aż po niezwykle groźne Zatrucie, a nawet Śmierć.

Jak zbierać grzyby?

Istnieją dwie szkoły, a ich zwolennicy mają za sobą lata kłótni nie bardziej zaciętych niż tych dotyczących wyższości Sephirotha nad Kefką i odwrotnie. Pierwszym sposobem jest delikatne wykręcanie grzyba. Trzeba wprawy, by zrobić to dobrze, więc jeśli boisz się uszkodzić grzybnię, lepiej wypróbuj drugą metodę i wycinaj grzyby nożem. Nóż powinien być raczej niewielki i umiarkowanie ostry — Lionhearta lepiej zostaw na bardziej pasujące okazje.



Bardziej tępy niż Snow. To jest w ogóle możliwe?



Jakim potworem jesteś w łóżku?

Zapominanie o wieczornym myciu zębów może zamienić poranek w koszmar...

- **Goblin** — zawsze Ci zimno w nocy i nawet we śnie nosisz czapkę.
- **Malboro** — Twój poranny oddech jest w stanie powalić konia. Pasta do zębów się skończyła?

- **Kaktuar** — uwielbiasz przytulanki i zawsze chętnie zasypiasz w towarzystwie. Niektórzy jednak narzekają na Twoje braki w depilacji...



- **Tonberry** — można Cię przyłapać, jak świecisz światło pod kołdrą i czytasz. Jeśli ktoś Cię zdemaskuje, marny jego los — jesteś dobrze przygotowana na taką ewentualność i nie rozstajesz się z kuchennym nożem.



- **Flan** — kładziesz się do łóżka po ciężkiej kolacji i możesz spać tylko na plecach. Wszelkie próby przewrócenia się na bok zamieniają Twoje ciało w bezkształtną amebę, której brzuch rozlewa się na wszystkie strony.

- **Armstrong** — łóżko to Twój dom i twierdza. Bierzesz do niego wszystko, łącznie z kotem i jedzeniem. Jeśli ktoś będzie na tyle nierozważny, by próbować podbić Twoje królestwo, jesteś gotowa odpalić salwę ze swojej armaty działającej na pączki.

- **Bomba** — jest Ci gorąco i bezwarunkowo potrzebujesz przestrzeni. Każdy, kto Cię dotknie, może liczyć na natychmiastową eksplozję twojego gniewu!



- **Bazyliszek** — kładziesz się do łóżka i od razu zasypiasz jak kamień. Nikt i nic nie jest w stanie Cię ruszyć, choćby tuż obok przeszło tornado, a w pokoju pojawił się Gladiolus bez górnej części odzieży. Budzisz się w tej samej pozycji, w której się położyłaś.

- **Chimera** — każdego dnia jesteś inna. Biada temu, kto nie wpasuje się w Twój aktualny nastrój. Jednego dnia chcesz się przytulać, innego nie pozwalasz się dotknąć nawet czubkiem palca. Dziś jest Ci gorąco, jutro nakrywasz się kołdrą po same uszy. Czasem chichoczesz do siebie, czasem wybuchasz zniecierkowiakiem. Spanie z Tobą to katorga.

- **Chocobo** — jesteś uroczą, miękką przytulanką i zawsze masz fajne piżamy. Ale i tak nikt nie chce z Tobą spać, bo przez sen strasznie kopiesz.





Cait Sith przedstawia:

Co mówią o nim gwiazdy?

Witajcie! Jakże się cieszę, że Was znowu widzę! To były szalone lata. Zajmowałem się tyloma różnymi rzeczami... Ale na pewno chcecie wiedzieć, co dla Was dzisiaj przygotowałem. To prawdziwy hit! Tylko tutaj sprawdzisz, co znak zodiaku mówi o Twoim mężczyźnie! A jeśli go jeszcze nie masz, możesz poznać wady i zalety panów spod różnych znaków. Przeczytaj koniecznie!

Lodomeduza: 21.03–19.04 **Gladiolus (2.04)**

Wbrew pozorom mężczyźni spod znaku Lodomeduzy potrafią okazać sporo ciepła. Właściwie to ciągle im gorąco! Kiedy tylko mogą, chodzą bez koszuli, chwając się imponującą muskulaturą. Jeśli potrzebujesz rozgrzania w chłodny dzień, nie wahaj się przytulić do gorącej Lodomeduzy!

Glizdobleśnica: 20.04–22.05 **Mog (11.05)**

Glizdobleśnice to mężczyźni bardzo kreatywni i inspirujący. Do tego wspaniale tańczą, nie musisz się więc obawiać samotności na parkiecie. Z kimś takim u boku możesz liczyć na barwne i fascynujące życie!

Torama: 23.05–21.06 **Strago (13.06)**

Energiczne Toramy imponują wiedzą i doświadczeniem. W ich przypadku wiek nie gra roli — pan Torama pozostanie wiecznie młody. Musisz jedynie uważać na jego skłonność do zbyt częstego zaglądania do kieliszka — czerwony nos zdecydowanie lepiej wygląda u moogli!



My się mu wcale nie dziwimy...

Tonberry: 22.06–22.07 **Kiros (6.07)**

Pan Tonberry zawsze świetnie wygląda i doskonale posługuje się nożami. To doskonała partia, jeżeli tylko zaakceptujesz fakt, że jego koledzy są dla niego równie ważni jak Ty.

Śnieżny lew: 23.07–23.08 **Squall (23.08)**

Duma i poczucie obowiązku — te właśnie cechy charakteryzują Śnieżne lwy. Nie musisz obawiać się, że Twój wybranek będzie wciąż zapominał o wyrzuceniu śmieci. Ważne jednak, aby pilnować stanu finansów: słabością panów spod tego znaku są symbole statusu, takie jak drogie futra i biżuteria.

Malboro: 24.08–22.09
Noctis (30.08)

Malboro to mężczyzna dla Ciebie, jeżeli lubisz facetów mrocznych i mało mównych. Ten związek ma szansę na powodzenie wtedy, jeśli dajesz mężczyźnie dużo swobody i nie masz do niego pretensji, że dużo przesiaduje ze swoim telefonem. Malboro mają także skłonności do złej diety — postaraj się przekonać go do warzyw!



Mroczni mężczyźni są zawsze w modzie!

Belhmel: 23.09–22.10
Vincent (13.10)

Belhelmele są jeszcze mroczniejsze niż Malboro. Ta cecha, w połączeniu ze skrajnym romantyzmem, czyni z nich niezwykle interesujących mężczyzn. Jeśli pociągają Cię tragiczne historie oraz dramatyczne wyznania, na pewno odnajdziesz pasję w tym związku.

Grzybuar: 23.10–21.11
Prompto (25.10)

Zabawne Grzybuary to dusze towarzystwa, uwielbiające być w centrum uwagi. Jeśli chcesz zdobyć jego serce, pamiętaj, aby śmiać się z jego dowcipów, nawet jeśli bywają dość kiepskie. Grzybuary mają także swoją miękką stronę i bywają bardzo wrażliwe na punkcie swojego wyglądu, a zwłaszcza fryzury.

T-Rex: 22.11–21.12
Irvine (24.11)

Pan T-Rex to król i zdobywca. Jeśli chcesz stworzyć z nim związek, musisz zaakceptować fakt, że monogamia to dla niego udręka. W końcu dżungla jest pełna zwierzyny!

Jednorożec: 22.12–19.01
Laguna (3.01)

Mężczyzna Jednorożec to prawdziwy skarb: inteligentny, uczuciowy, obdarzony dobrym piórem. Musisz się jedynie przedrzeć przez skorupę jego paraliżującej nieśmiałości. Bycie dziewczyną Jednorożca wymaga też sporo odwagi — podobno jego miłość przynosi kobietom pecha!

Kaktuar: 20.01–18.02
Ignis (7.02)

Wydawać by się mogło, że Kaktuar to partia idealna: przystojny, z nienagannymi manierami, wspaniały kucharz... Uważaj jednak, on także może Cię zaskoczyć. Nasza anonimowa czytelniczka wyznaje: „Jechaliśmy kiedyś razem samochodem i poturčiliśmy psa. Ignis wyskoczył z auta i już myślałam, że wezwie pomoc, ale on tylko radośnie wyjął swój notes i krzyknął: *To jest to! Właśnie wymyśliłem nowy przepis!*”.



Ten związek zapowiada się pysznie!

Blobra: 19.02–20.03
Zell (17.03)

Pan Blobra na pierwszy rzut oka może się wydawać głośny i krzykliwy, ale wewnątrz kryje się ciepły i wrażliwy facet. Droga do jego serca prowadzi przez żołądek, więc jeśli gary są Twoją pasją, masz u niego spore szanse. Musisz jedynie pilnować, by nie odużyło się to na jego sylwetce — Blobry mają skłonności do tycia!





rzeczywistość wirtualna



helikopter na żądanie



tryb upiększania



iBanora

technologia,
dla której dasz
się zabić

